

EDMUND WILCZOPOLSKI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, egzekucja na Polakach

Egzekucja na trzydziestu Polakach podczas okupacji niemieckiej

To był chyba [19]42-[19]43 rok. Powiedzieli, że będzie egzekucja Polaków, taka informacja była, oczywiście, wiadomo, z epitetem jakimś negatywnym, „bandyci” czy coś takiego. Myśmy wiedzieli, co to znaczy. Wzięliśmy tam kwiaty niektórzy, bo czuliśmy, czym się to zakończy. Ustawili na Nowej Drodze dwa stanowiska z karabinami maszynowymi, ustawili megafony, Niemcy obstawili, że tam nie można było przejść i w pewnym momencie przyjechał ciężarowy samochód taki duży, taka buda i Niemiec po polsku czytał oświadczenie szefa dystryktu, że tutaj będzie rozstrzelanych 30 buntowników, ludzi, którzy przeszkadzali w odbudowie Generalnego Gubernatorstwa, ponieważ administracja niemiecka troszczy się o dobrobyt mieszkańców tego rejonu – nie pada nazwa Polska, nic, tylko mieszkańcy tego rejonu – i każdego spotka taka kara i tak dalej. Postawili dziesięciu i na komendę, cyk, zastrzelili ich z karabinów. Który jeszcze tam dawał znaki życia, to go dobijał pistoletem. To jest makabryczne, potem wzięli dziesięciu, widziałem, jak schodzili, przecież myśmy stali po drugiej stronie na tym wale tam. My nie chcieliśmy, żeby umierali w samotności. Przyszło dziesięciu i tych dziesięciu patrzyło na tych zabitych. I to się znowuż powtórzyło i znowuż dobijanie. I potem następnych dziesięciu, i tak trzydziestu. I też z dobijaniem. Byli więźniowie też przygotowani tam w jednym z samochodów i momentalnie tych wszystkich [zabitych] na takie nosidełka [kładli], raz, dwa do samochodu i na Majdanek, i odjechali. I myśmy tam poszli, tylko Niemcy odjechali, kałuże krwi i żeśmy w tę krew kwiatki kładli. To się nie zapomina tego, ze szczegółikami najdrobniejszymi powiem, jak to było, a przecież ile to lat temu! To są rzeczy niewyobrażalne. Dla mojego dobra ich rozstrzelali, bo przeszkadzali w odbudowie Generalnego Gubernatorstwa i w stabilizacji gospodarczej w kraju. I do dzisiejszego dnia pamiętam – dla mojego dobra. Jak dzisiaj słyszę, że ktoś coś robi dla mojego dobra, czy to władza, czy ktokolwiek, dostaję wysypki.

Data i miejsce nagrania	2012-10-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"